

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Katada Jan Paika

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Avon. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm, szerokości przez 1 łam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nakrochów 4 cm, szerokości przez 1 łam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzytanowskiego, R. Piekarza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto).

Wymowne świadectwo

Kilkakrotnie już poruszałmy sprawy, wdzierającego się w społeczeństwo polskie w Brazylii, sekciarstwa; wskazyaliśmy na groźące skutki rozbiwania jedności wyznaniowej wychodźstwa, wprowadzanie zamętu sekciarskiego i osłabianie spójności Kolonii Polskiej, uważamy sobie bowiem to za obowiązkiem dziennikarski przestrzegać nieświadomych i nieorientujących się w podobnych zagadnieniach, przed groźącymi a maskującymi się niebezpieczeństwami.

Ponieważ znajdują się jeszcze takie jednostki, które za dobrą monetą przyjmują przytulenia maskujące się, patriotyzmem, sekciarstwa polskiego, przeto nie od rzeczy będzie posłuchać tego, co mówią o sekcje związanej się „Polskim Kościołem Narodowym”, ci którzy od kilkunastu już lat byli „uszczęśliwiani” opieką tej sekty i dziś wydają o działalności tej sekty swą spokojną i chłodną opinię.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Zjednoczenia” (15 go października 1932 r.) powtarza za „Kurierem Bostońskim” artykuł zatytułowany: „Polski Kościół Narodowy upada”. Oto wywody i przyczyny:

„Niedługo się wielką popularnością na wychodźstwie w Ameryce kościół polski narodowy oplota jeszcze do niedawna wszystkie swoje nadzieje na to, że wolna Polska pozwoli mu się zaszczerpić i rozwinąć na swojej ziemi. Perspektywy te jednak bezprowrotnie upadły i kierownicy tego wyznania musieli się zadowolić powrotem do tych warunków, w jakich żył poprzednio, a jakie z biegiem czasu i skutkiem krytycznych stosunków stały się coraz to bardziej dla nich nieopomyślne i ciężkie.

Faktem, który nie da się ukryć, jest, że kościół ten coraz bardziej podpada, na co składają się przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne.

Wśród przyczyn wewnętrznych najważniejszą jest nieka moralność kleru narodowego kościoła, na który to kier składają się przeważnie niedowarzone osobniki i nieraz nawet ludzie wykołofeni, zbiegli z kościoła rzymskokatolickiego, znajdujący się w sprzeczności z jakimiśkolwiek zasadami społecznymi i religijnymi, jednym słowem, ludzie niendający się do stanu duchownego.

Nie mniej ważnym powodem zanikania tego kościoła był i jest brak organizacji, bez której każde zreszenie jest raczej tylko abstrakcją. Kłopoty podwalny finansowe sprawiły, że kościół narodowy zawsze kulat, a reszty jego zniszczenia dokonuje obecna depresja.

Omawiamy los tego kościoła nie z punktu czysto religijnego, ale tylko dla prostej informacji, co jest zadaniem codziennego piśmie notującego wypadki i stan rzeczy w bieżącej chwili.

Największym ciosem dla narodowego kościoła na wychodźstwie było, że Polska choć jest toleran-

cyjna i uznaje wszystkie wiary, to jednak kościół narodowy uznala tylko za sektę i tak też go potraktowała, nie pozwalając nawet nosić szat duchownych tym, którzy chcieli tam reprezentować swoje wierzenia.

Nowa Anglja także nie była wyjątkiem i miała i ma jeszcze kościoły narodowe jak w Chicopee, Webster, Lowell, Fall River i Manchester. Ma je jeszcze, ale prawie tylko na papierze, bo największa w swoim czasie jego Parafia w Manchester, ulega raz po raz nowemu sekciarstwu, co ją podkopuje, a reszta prawie że dogorywa skutkiem braku tak duchownych, jak i materialnych.

Jak widzimy więc, to eksperyment zmierzający do rozwinięcia idei kościoła narodowego tak w Polsce, jak i tu na wychodźstwie napotkał na takie przeszkody, że kontynuowanie go staje się rzeczą coraz to trudniejszą, poproszta niemięjącą oparciem. Jest to wegetacja w warunkach bez słońca i powietrza, wegetacja rośliny która zgóry została skazana na zamarcie.

Prawde mówiąc, to kościół narodowy nie dał wychodźstwu nic dobrego jak tylko je dzielił i rozbił. Nie zreformował Polaków amerykańskich ani religijnie, ani też społecznie. Nie przyczynił się do skonsolidowania go, bo stwa-

rzał tylko nienawiść jednych do drugich i rywalizację, która nieraz bardzo szkodliwą była. Powodował rozdwojenie nieraz tam, gdzie nam najwięcej jedności trzeba było i dlatego płakać po nim nie będziemy.

Jako sekta opierała się więcej na uczuciach zemsty osobistej nie może ten kościół liczyć już na żadne zgoda możliwości i sposobności. Ubiła go Polska, która sekta nie uznaje, ale tylko wiary. Niema więc już dziś dla niego odpowiedniego gruntu, ażeby odżył. Jego istnienie jest teraz tylko kamieniem.

Historja uczy, że te same przyczyny rodzą te same skutki.

Sekciarstwo nie wydrze wychodźstwu polskiemu w Brazylii wiary katolickiej, tak jak nie zdolało wydrzeć jej wychodźstwu w Północnej Ameryce; co najwięcej odpadną jednostki wykołofone.

Jednakże sekciarstwo może przez pewien czas krótkiego swego żywota, niepotrzebnie niepokoić Kolonię Polską, marnować jej energię na obronę przed zakusami sekty, zamiast by ta energia i siły żywotne mogły być użytkowane w kierunku umocnienia swych dotychczasowych zdobyczy czy to na polu oświatowym, gospodarczym czy społecznym w Brazylii. Ks. Jan Paika.

Coraz ściślejsza współpraca POLSKI Z BRAZYLJĄ

Bezpośredni import kawy z Rio do Gdyni. — Umowa administracyjna. — Polskie sprawy w prasie brazylijskiej.

Głębokie i chłodne wody Oceanu Atlantyckiego oddzielają Brazylię od Polski. Nietylko jednak kraje obydwu przedziela głębia morska, lecz także i świat kulturalny, przemysłowy i handlowy brazylijski dzieliła od polskiego przepaść nad którą nie spieszono się budować pomostów; zazwyczaj posługiwano się obcimi pomocnikami; porozumiewano się przez pośredników.

Obecnie stan rzeczy mocno się zmienia na lepsze.

Mamy pod ręką sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Tow. Polsko-Brazylijskiego „Kościuszkow” w Stolicy Brazylii. Omawia ono właśnie owo rzucanie pomostów, czyli, oraz ściślejszą, bezpośrednią współpracę obydwu krajów.

Ze sprawozdania posiedzenia owego Towarzystwa, na którym byli obecni: Minister Rodrigo Octavio, Minister Grabowski, Dr. Jezuiño de Albuquerque, Dr. Heracles Souza Araujo, p. Czarnota Bojarki, Dr. Daniel de Carvalho, p. Carmen de Faro Lacerda, pułk. Alfredo Severo i p. St. Warchałowski, dowiadujemy się, że Tow. Polsko-Brazylijskie wydelegowało z pp. Dr. Heraclesa Souza Araujo, Dr. Jezuiño de Albuquerque i Dr. Ranulpho

Bocayuwa Cunha do wygłoszenia przemówień z okazji uroczystości rocznicy Odrodzenia Polski w radiostacjach „Radio Sociedade”, „Radio-Club” i „Radio Educadora”. Część muzyczną podjęli się wykonać p. a. Léa da Silveira i krzypek St. Landau.

P. Czarnota-Bojarski oświadczył członkom Tow. sprawę ostatejnego kontraktu, podpisanego dnia 4-go października b. r. przez Krajową Radę Kawy z przedstawicielami holenderskiego przedsiębiorstwa „Hegoma”; przedsiębiorstwo to, zobowiązało się w ciągu 4 ru miesięcy, skupić wszystkich importerów kawy i utworzyć je dno, anonimowe przedsiębiorstwo polsko-brazylijskie, które obejmie wyłącznie sprzedaż kawy brazylijskiej na całą Polskę Ładunki kawy będą wysyłane okrętami Lloydu Brazylijskiego z Rio wprost do portu Gdyni.

W ten sposób wysiłki, w celu nawiązania bezpośredniego handlu między Brazylią a Polską, zostały w jednej części zrealizowane.

Następnem ogniwem nawiązania ścisłych stosunków, to umowa administracyjna pomiędzy Brazylią a Polską, w sprawie wymiany korespon-

CO UZYSKAŁ P. INTERWENTOR RIBAS W RIO

W SPRAWIE KOLEI GUARAPUAWSKIEJ, OPŁAT KOLEJOWYCH, PORTU PARANAGUA I SZKOLNICTWA

Dziennik rioski „Jornal do Brasil” zamieszcza ciekawy wywiad otrzymany od interwentora Parany, p. Manoela Ribasa, który od kilku dni bawi w stolicy Brazylii.

P. Interwentor Ribas oświadczył, że do Rio udał się nie ze względów politycznych, lecz czysto administracyjnych. Wszystkie konferencje jakie odbył z wyższymi władzami dotyczyły jedynie tych spraw, które mają na widoku Stan i lud parański.

Po tam ogólnem zdaniu, p. Ribas przeszedł do szczegółów, a więc w sprawie budowy linii kolejowej z Guarapuawy do Iguasu, p. Ribas wyjechał u Ministra Komunikacji dalsze jej prowadzenie. Linja ta, jak podkreśla p. Interwentor, będzie mieć dla Stanu bardzo wielkie znaczenie, albowiem cały handel z Paragwajem i częścią z Boliwii skieruje się poprzez Parag. Prócz tego wkrótce połączy się linja kolejowa Cambara z Jacareinho a następnie będzie wykończoną odcinek Capivari—Lapa.

Ukończony jest już odcinek linii kolejowej długości 30 km. pomiędzy Guarapuawą a Rio-sinho.

Następnie p. Interwentor Ribas uzyskał u rządu obniżenie taryf przewozowych, co w wielkim stopniu wpłynie na rozwój handlu parańskiego.

Budowa portu w Paranaguá, która p. Interwentorowi od samego początku objęcia władzy, leży na sercu, także pójdzie naprzód. W tej sprawie p. Interwentor uzyskał u rządu zatwierdzenie planów i kosztorysów budowy portu.

P. Interwentor wspomniał wreszcie o reformie Uniwersytetu Parańskiego i zamiarach podniesienia ogólnego poziomu nauczania. W tej sprawie otrzymał zapewnienie współpracy od p. Waszyngtona Piresa, ministra Nauczania.

Jeżeli wreszcie chodzi o położenie ekonomiczne Stanu, to — oświadczył p. Ribas na zakończenie wywiadu — nie jest obecnie dobre, lecz nie jest także najgorsze.

denoju w pocztowych workach dyplomatycznych, podpisana w ostatnich dniach przez ministrów Dr. Afranio de Mello Franco i Dr. Tadeusza Grabowskiego.

Ze sprawozdania dowiadujemy się jeszcze, że Dyrekcja Szkoły Politechnicznej zaprosiła zarząd i członków Tow. Polsko-Brazylijskiego na konferencje, które wygłosi w sali Politechniki p. Minister Grabowski na temat „Świat Słowiański”.

Następnie, p. Stan. Warchałowski podał krótki przegląd ostatnich publikacji o Polsce w prasie brazylijskiej.

Między innymi, podkreślił artykuł prof. Otto Praxeres p. t. „Oud nad Wisłą”, zamieszczonej w „Jornal do Brasil” (2. X. 32); następnie artykuł p. t. „Brazylija i Polska”, podpisany przez Alvaro Paes, zamieszczonej w piśmie „Brasil-Ferro-Carril” (30. IX. 32); autor omawiając reorganizację Izby Handlowej Polsko-Brazylijskiej w Warszawie, zwraca uwagę Brazylijan na naturalne bogactwa ziemi polskiej, zawierającej rudę żelazną, węgiel i naftę, które ułatwiają rozwój przemysłu i przewiduje, że Polska w krótkim czasie, stanie się jednym z najbardziej handlowych narodów w świecie.

Jej bogactwa jednakże nie przeszkadzają importowi produktów z krajów tropikalnych jak: kawy, kakao, kuczuku, stwa

bawelny i t. p.; n. p. same fabryki włókiennicze w Polsce mogłyby spotrzebować całą obecną brazylijską produkcję bawelny.

Autor przypomina dalej, że Polska ze względu na swe geograficzne położenie może się stać ogniskiem handlu brazylijskiego w północnej i środkowej Europie, dlatego też — konkluduje autor — Brazylija winna z całą uwagą śledzić każdą możliwość rozwoju stosunków z Polską.

Wreszcie, trzeci interesujący artykuł p. t. „Polska i Kawa Brazylijska” (A Batalha 13. X. 32) pióra A. P. de Almeida Castro, porusza znaczenie handlowe kontraktu Krajowej Rady Kawy zawartego z firmą Hegoma, która zobowiązała się utrzymywać stały zapas 150 000 worków kawy brazylijskiej w porcie Gdyni, co znów pozwoli Brazylii na mocy systemu t. zw. „clearing” wprowadzać wiele towarów polskich na rynek brazylijski.

Autor przypisuje tej umowie bardzo wielkie znaczenie w dziedzinie rozwoju handlowych stosunków Polski z Brazylią.

Z Brazylii

ZMIANY PERSONALNE W NASZEJ DYPLMACJI.
Z Warszawy donoszą, że w Dzienniku Ustaw Minister Spraw Zagranicznych

Polski, znajduje się szereg zmian personalnych: między innymi, dr. Jan Wagner z Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagranicznych został przeniesiony do Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro.

Natomiast odwołani zostali, między innymi, p. Michał Czarnota-Bojarski, sekretarz Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro i p. Jeremi Siemkowski, sekretarz Poselstwa R. P. w Buenos Aires.

P. PROF. STOLYHWO W RIO.

W przejeździe do Buenos Aires na kongres amerykański zatrzymał się w Rio de Janeiro, Dr. Kazimierz Stolyhwo, dyrektor Polskiego Instytutu Antropologicznego w Warszawie.

Uczony nasz rodak, znany Kolonji Polskiej z niedawnego pobytu w Paranie w celach naukowych, został oficjalnie zaproszony przez rząd argentyński i Komitet Organizacyjny Kongresu.

P. prof. Stolyhwo obiecał, że dłużej zabawi w Rio w powrotnej drodze z Argentyny do Polski.

PROJEKT SKOLONIZOWANIA AMAZONJI RODZINAMI NIEMIECKIMI.

Generał Kundt podał projekt osadzenia 250.000 rodzin niemieckich w celach kolonizacyjnych w Amazonji.

EKSPORT I IMPORT BRAZYLJI.

Z Rio donoszą, że w przeciągu od stycznia do września b. r. eksport towarów z Brazylji wynosił 1.208.215 ton w wartości 1.837.344.000\$000; import dochodził do 2.479.000 ton w wartości 1.116.533.000\$000.

RYBACY ZŁOWILI POTWORA MORSKIEGO.

Z Belem donoszą, że rybacy złowili przy wybrzeżu Ilha do Gaivo ogromną rybę morską kaszalot, ważącą 900 kilo.

Paraná

UZBROJONY POBORCA NAPADA NA KOLONISTÓW W BALSANOVA.

Jeden z kurytybskich dzienników donosi, że prefekt z Lapy nałożył bezprawnie podatki miedzynicypalne i ściga je przy przejeździe przez zbudowany przez samych kolonistów, most w Balsanova.

Kolonisci, którzy tyle kosztów ponieśli przy budowie mostu, czują się mocno pokrzywdzeni surowym ściąganiem podatków miedzynicypalnych, które już dawno przez rząd zostały zniesione.

Ponieważ kolonisci protestują przeciwko krzywdzie i opłat nie chcą uiszczać, prefekt z Lapy — jak donosi ów dziennik — postawił na moście niejakiego Ambrosio Moreirę, który z rewolwrem w ręku zatrzymuje spokojnych kolonistów i uchylającym się od uiszczenia opłat konfiskuje produkty.

OCHOTNICZY ZACIĄGAJĄ SIĘ DO WOJSK BOLIWIJSKICH

Z Ponta Grossa donoszą, że porucznicy: Tulio de Lemos, Luiz Navarro Filho, Ryszard Bogu szewski i Leon Włodzimierz wysłali telegram do Ministra Wojny do Boliwji, ofiarując się wstąpić do szeregów wojskowych walczących z Paragajem.

DZIAŁY

A. Mielkiewicza na Scenie Malletańskiej.

Jest taki dzień w roku, który każdego prawie człowieka zmusza chociażby do chwiloowego zastanowienia się nad przeszłością, nad wszystkim tem co było i znikło razem ze śmiercią człowieka.

To Zaduszki. — Dzień zaiste pający człowiekowi dużo do

Władysław Neumann

Czem jest dostęp Polski do morza

(Dokończenie)

Obecnie oprócz P. P. Żegluga Polska w Gdyni mają swoją siedzibę następujące przedsiębiorstwa Żeglugowe, których statki pływają pod polską banderą: Polsko Brytyjskie Tow. Okrętowe (75 proc. angielskie udziały ma Skarb, 25 proc. angielskie towarzystwo (»Ellerman et Wilson Line») rozporządzające 4 statkami pasażerskimi — towarowymi, które utrzymują komunikację między Gdynią i Gdańskiem, a Londynem i Hull; Polsko — Skandynawskie Tow. Transportowe, którego właścicielem jest górnośląski koncern węglowy »Robur« i które rozporządza 4 statkami towarowymi do przewozu węgla. Wreszcie luźszarnia ryżu w Gdyni zakupiła statek towarowy dla swoich potrzeb. W roku 1930 — mimo że znaczącego się coraz silniej kryzysu gospodarczego na całym świecie, — bandera polska wychodzi na Atlantyk. Trzy wielkie bo z górą po 12.000 ton liczące parowce transatlantyczne »Polonia«, »Pułaski« i »Kościuszkow«, będące własnością »Polskiego Transatlantycznego Tow. Okrętowego Linja GDYNIA — AMERYKA«, — otwierają stałą komunikację między Gdynią a Nowym Yorkiem i Halifax (Kanada). Jak potrzebną była ta linja tego najlepszym dowodem jest fakt, że miejsca na tych parowcach są prawie zawsze wysprzedane a wśród naszej emigracji w Amerykę Pół. przyjęło niejako za punkt honoru każdego Polaka, podróżować wyłącznie tylko linją »Gdynia — Ameryka«.

Barczą ważną w organizacji każdej żeglugi sprawą personelu morskiego zastała również w Polsce szczęśliwie rozwiązana, dzięki istniejącej od r. 1920, Szkole Morskiej, która rozporządza nowoczesnym, wspaniałym okrętem szkolnym »Dar Pomorza«. — w miejsce dawnego przestarzałego »Lwowa«, — wypuściła już ze swoich murów szereg młodych oficerów marynarki handlowej zajmujących w polskiej marynarce najrozmaitsze

stanowiska, nie wyłączając kierowniczych.

Przedstawiony tu w ogólnym zarysie rozwój żeglugi morskiej w Polsce, potwierdza fakt znamienny, iż Rząd Polski zerwał ostatecznie z polityką kontynentalną z czasów przedrozbiorowych.

Zainteresowanie morzem i Żegluga zaczyna się przejawiać wśród coraz szerszych warstw społeczeństwa polskiego, — głównie dzięki akcji propagandowej jaką umiejętnie rozwija nasza »Liga Morska i Kolonialna« w Warszawie oraz jej oddziały rozsiadane po całej Polsce-Praca Liga znajdująca coraz więcej zrozumienia również wśród Polaków na obczyźnie dała już wyniki pozytywne. Należy zatem z całym uznaniem przyjąć wniosek p. Konrada Jeziorowskiego, który po odczytaniu p. Wicekonsula Cybulskiego nawoływał do utworzenia na tutejszym terenie »Koła Przyjaciół Morza« — jako oddziału »Ligi Morskiej i Kolonialnej«.

»Handel idzie za banderą« — t. j. powstanie nowej linii okrętowej otwiera nowe drogi dla handlu i stwarza niejako możliwość eksportu. Z tych już choćby tylko przyczyn, nasze miarodajne czynniki w Kraju nie powinny dłużej zwlekać z uruchomieniem regularnej żeglugi pod polską banderą, między Gdynią a Ameryką Południową (Brazylja — La Plata), przynajmniej — narazie — i parowcem (sześć razy w roku). Chodzi tu nie tylko o wymianę towarów z Polską, o interesy naszej tutaj emigracji, ale o uniezależnienie się od obcych, często wrogich nam amatorów (przedsiębiorstw żeglugi), obojczych firm maklerskich i o zaprzestanie płacenia haraczu obcym linjom okrętowym.

Polska mając wolny dostęp do morza, własny najbardziej nowoczesny port, musi dalej rozwijać i umacniać swoje wpływy na morzu. My na emigracji powinniśmy te wysiłki Rządu Polskiego i społeczeństwa zrozumieć i popierać.

KURYTYBA

P. INŻYNIER SZANKOWSKI W REDAKCJI »LUDU«. Ubiegłej soboty odwiedził naszą Redakcję p. inżynier Ignacy Szankowski. Szanowny Gość wyraził przekonanie, że najlepsze ziemie obecnie pod kolonizację znajdują się na północy Parany, oraz wyraził nam wysoką opłacalność uprawy kawy w kolonjach obecnie zakładanych na północy Stanu.

W kilku słowach

— Urząd Szefa Policji Stanu Parana obiał porucznik Vicente Mario de Castro. — W Ponta Grossa zmarł inżynier Tadeusz Suchorski. — Minister Skarbu, p. Osvaldo Arenha przekazał szefowi rządu do przestudjowania projekt dekretu, który ustanowiłby kontrolę nad pożyczkami zaciąganiem przez Stany. — W São Paulo policja wykryła i skonfiskowała wielką ilość broni wojennej.

— W S. Paulo policja aresztowała p. Gumercindo Ribasa na którego spadła odpowiedzialność za nadużycie w sumie 500 kontów rejsów, dokonane nie dawno w Kasie Oszczędności. — W Belem został zabity groźny bandyta Chico Ovidio; miał on na sumieniu kilka zbrodni.

— Z okazji rocznicy 14-lecia odzyskania niepodległości Polski, prasa brazylijska zamieściła o Polsce wiele przychylnych artykułów.

— Brazylja zawarła układ handlowy z Litwą. — Do Rio de Janeiro przybył słynny lotnik północno-amerykański, Leslie Tower. — Donoszą z Porto Alegre, że utworzyła się tam nowa partja pod nazwą »Stronnictwo narodowo-katolickie«. — Interwenter Manoel Ribas udał się do Bello Horizonte w odwiedziny do prezydenta Olegario Maciel.

Z Polski i ze świata

— Donoszą z Gdyni, że dokonano tam otwarcia nowej linii okrętowej Gdynia — Gdańsk — Hiszpanja — Portugalia i Marok. — W Warszawie zmarł polityk polski Szczemowski, który był ministrem w rządzie Paderewskiego.

— Polska Agencja Telegraficzna (P. A. T.) donosi z Warszawy, że sześciu »księży« należących do polskiego narodowego kościoła przeszło na prawosławie.

Z Gdyni wypłynął parowiec »Meandras«; wiezie on do Buenos Aires 7.310 ton węgla polskiego.

— Na wyspie Kuba szalał cyklon, wyrządzając ogromne szkody.

— W Anglii strejkuje milion robotników włókienniczych. — W Stanach Zjednoczonych spada cena na ośleństwo.

Obchód Narodowy w Abranches

W niedzielę, dnia 20-go listopada b. r. Tow. Kr. Wł. Jagielly w Abranches urządza uroczysty obchód z okazji 14-letniej rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Program: o godz. 9-tej zbiórka w gmachu Towarzystwa, a następnie wymarsz członków ze sztandarami na nabożeństwo do Kościoła Parafjalnego. Po nabożeństwie powrót do gmachu Towarzystwa, gdzie nastąpi przemowa, śpiewy i deklamacje. Po obchodzie smaczne sznurasko, »leilão«, kolo szczęście, strzelanie do tarczy i inne niespodzianki. Wszystkich Szan. Rodaków tak z Kurytyby, jak i pobliskich kolonij zapraszamy na obchód. Józef Mikosz — sekretarz.

Z Kolonji S-ta Candida

W niedzielę 20-go b. m. urządza Towarzystwo Św. Wojciecha w gmachu Towarzystwa na tutejszej Kolonji uroczysty Obchód: Czternastego Rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski z następującym programem: O godzinie 9-tej i pół (stary czas) wymarsz z Towarzystwa na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Zaraz po nabożeństwie wykonanie programu na sali. Następnie zabawa towarzyska przy dźwiękach doskonałej muzyki, leilão, kolo szczęścia i wiele innych rozrywkowości. Uprasza się tak Rodaków z kolonij sąsiedztwa jak i przyjaciół z Kurytyby o jaknajliczniejszy udział. Zarząd Towarzystwa Św. Wojciecha Aleksander Kłos, Prezes.

Przegląd prasy

Nieodpowiedzialna „Gazeta“

— Anonimy do koszał — jest zasadą uczciwej Redakcji. Innego zdanie jest nieodpowiedzialna Redakcja »Gazety Polskiej«; przyszła anonimowa korespondentka z São Paulo, ujada na »Lud« i »szkodników«, a lituje się nad protegowanym zarządem, który choć w agonji, rzucił przekleństwo na urojonych przeciwników. — Nic to — powiada nieodpowiedzialny do odpowiedzialnego — dał Pan podpis: »Bezstronny Członek« i jeszoze tam jakiś przypisek. Będzie »Lud« miał zapłatę za smutnej dla nas pamięci, wzmiankę o »Drzazgach«.

Taka była ich rozmowa. Mnijęza o to, że napastliwa korespondentka, wznowia się i podaje, niestroną od kilku miesięcy walkę w Kolonji Polskiej w São Paulo.

Na tem kwitujemy nieodpowiedzialną »Gazetę Polską« wraz z jej redaktorem odpowiedzialnym i nieodpowiedzialnym.

A teraz słówko o ulocie Zarządu Tow. Polskiego w São Paulo.

»Zapanował ogólny rozstrój. Członkowie zaczęli ignorować własne prawa zawarte w statutach — zaczęli opuszczać rękę w pracy dla Tow. Odżyły niesnaski i powróciły dawne awantury, zapanowała dezorganizacja w szeregach Towarzystw, nawet zanichano uczęszczać na zebrania, przez co żadnej poważniejszej pracy nie da się obecnie podjąć — pisze w niej Zarząd.

»Z powodu istniejącego chaosu — donosi dalej ulotka — zaniedbywania się członków, cały obecny Zarząd podaje się do dymisji«.

Wszystko to niestety jest prawdą, tak zresztą twierdzi sam Zarząd.

Wychwalony tykroto przez »Gazetę Polską« i »Polską Prawdę« Zarząd nie spisał się. Dziś on sam sobie w »Gazecie Polskiej« daje świadectwo niedołęstwa, braku inicjatywy i ogólnego postęhu.

Okazuje się, że Zarząd zamiast wprowadzić porządek i ład, porzucił organizację, która ma w przyszłości niejaką chlubną kartę, w rozstroju i dezorganizacji.

A zatem bójczka o »szkodnikach społecznych« całkiem realnie sprawdza się na Zarządzie i jego opiekunach »Gazecie Polskiej«.

Gdy niedołężny Zarząd ustąpi, tem lepiej dla Towarzystwa; członkowie wybiorą nowy, który nawet bez opiekutek i bawienia się w ulotki, znajdzie postuch u ogółu członków i naprawdę zacznie pracować dla dobra Kolonji Polskiej. Red. 0-0-0-0

SPRZEDAJNA »PRAWDA«

W ostatnim numerze »Polskiej Prawdy« pod rubryką »Nadesłane« ukazały się artykuły, których styl, forma i treść świadczy, że ich autorowie cierpią na brak zdrowych zmysłów.

Sprytny redaktor »Polskiej Prawdy« nie chce krepować »postępowej« twórczości owych namletnich genjuszy, używa im swych szpali, jednakże nałożył na nich takse (patrz »Polska Prawda« Nr. 42).

Każdy taki owywał z pod znaku »postępu« za pewną opłatą może w »Polskiej Prawdzie« dać folę swym namietnościom; bez krepowania może pisać i wyzywać choćby na samego Pana Boga.

Ponieważ na zapętki ulotki »sóbek« sprzedających nikt z nasłowych nie reaguje, przeto i my na artykuły sprzedanej »Prawdy« odpowiadając nie będziemy; współrodzinników naszych, oraz Szan. Oczelników prosimy, abymy nie trudził się nadsyłaniem odpowiedzi na owe artykuły »Polskiej Prawdy«. Red.

»BIBLIOTEKA POLSKA«

W S. Paulo ukazał się pierwszy zeszyt wydawnictwa: »Biblioteka Polska«. Wydawał ją p. Bronisława Rosińska i p. Helena Hawińska. Redaktorem Naczelnym jest p. Jerzy Józef Błoiński.

Sekoja świętego Stanisława w Kurytybie

Dnia 19-go Listopada 1932 roku (w sobotę) wystawia na scenie Związku Polskiego arcy-wesołą komedję w dwóch aktach z śpiewami pod tytułem:

„ULICA NAD WISŁĄ“

Pod reżyserją T. Morozowicza i S. Jezierskiego. Dochód przeznaczony na kościół Św. Stanisława. Początek o godzinie 8,30 wieczorem — Po przedstawieniu B A L

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Kazimierz Milczuk
Chirurg Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kauuczowe.

Aven-Luiz Xavier 128 (sobrado) CURITYBA

Bardzo tanie i z gwarancją wyrobienia i naprawia biżuterię złote, srebrne i t. d. oraz zegarki. Złoci, srebrzy w ogniu. Słubne złote pierścienki.

Kazimierz Wojnarowski
Rua Barão do Rio Branco N. 338 — Kurytyba, obok Hotelu Jonscher.

Zawiadomienie
Ułatwia złożenie egzaminów na Buchalterów urzędowych w Wyższej Szkole Handlowej przy ulicy Commandador Araujo Nr. 276 — KURYTYBA —
Dyrektor: **Eliasz Metynowski.**

ZAWIADOMIENIE
Club de Mercadorias
przeniósł swój Skład i biuro na **Rua 15 de Novembro Nr. 282.**

UWAGA!
Skład **CASA BRASIL** posiada specjalne **MATERIAŁY NA UBRANIA ŚLUBNE**, tak dziecięce jak męskie, w różnych cenach sprzedaje się je po bardzo niskich cenach.
Kapelusze męskie oraz obuwie dla mężczyzn i dla Pań.
Casa Brasil
Rua José Bonifácio 110, Kurytyba

Nowoczesna Instytucja Ortopedyczna

przy **Rua Trajano Reis 493 — CURITYBA.**

Mechaniczne leczenie podamanych, potłuczonych i t. p. kości. Wykonanie aparatów ortopedycznych, sztućczych nóg i ramion z aluminium. Wykonanie wszelkich bandażi dla cierpiących na żelazek, opaski dla kobiet po porożu, pasy dla cierpiących na oberwanie brzusznej opony, jak również dla innych dolegliwości pochodzących z przemieszczenia się.

UWAGA! Panie obsługuje specjalna pielęgniarka



Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci. — Leczy żyłki oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy sztucznymi promieniami Diatermia
Konsultoryj m: Nad Pharmacia »Brasile.
Praca Thadentes 390. Przyjmuje od 12 do 1-szej od godz. 4-tej do 6-jej.
Rez: Rua Commandador Araujo 970 — Telefon 424

Jest do sprzedania

bardzo tanio teren 186 akierowy, w lotach, w miejscowości **FAXINA DO SILVA** odległy 38 kilometrów od miasteczka **Palmeira** połączony drogą kolową. Teren ten posiada las dębowy składający się z drzew imbirajowych i pinjorowych, nadających się do budowy pierwszej jakości, oraz piękne herwale i »kapiele«. Ceny zależne od położenia terenu.
Rosa Neves — Palmera — Parana

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych
Książki do nabożeństwa — wielki wybór. — do dopiero nadszedł z Europy! — Obrazy religijne, figury kościelne, krepialniczy, liczbarki i wszelkie inne towary dewocjonalne. Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-72
CURITYBA — Parana

Mala Real Ingleza



• Arlanza: 19-go Listopada do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

— 0 —
Do Montevideo i Buenos Aires:
Asurias 21 Listopada
H. Chieffain 29 „
Almanzora 6 Grudnia
Darro 9 „

— 0 —
Z Santos do Europy:
Arlanza 19 Listopada
H. Patriot 21 „
Asturias 3 Grudnia
H. Monarch 5 „

Sprzedaje się szykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunji, Besarabji.
Informacji udziela Agencja:

Cia Marte
Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

Sklep
Artykułów Spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

SKŁAD WAPNA
FABRYKA WAPNA
stale czynna w Tamarandé — Parana. Jedyna w Stanie. Drzewo surowe i obrabione. Drzewo do budowl i t. d. Skład Nawozów wapniennych, które się nadają świetnie na ziemie jałowe i na wianice.
DOMINGOS SCUCATO & Cia.
Fabrykanci i Eksportowcy na wielką skalę, słynnego wapna •EXTRA BRANCA• najlepszego w Stanie.
Telefon 7-3-5.
Curitiba — Rua João Negrão 530 — Parana.

BALSAMO
S. HELENA
Infallível contra dores.
leczy reumatyzm, bóle pierśiowe, bóle zębów, uszu, neuralgji, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarstwo zażywa się przez nacieranie.
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Klinika Dentystyczna
JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Aquidabam 501 — Curitiba

Apteka Tell DROGARIA
Sigel Etzel & Cia.
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicida Tell wróg robaków i glist
Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Piwo IMPERIAL PILSEN z ATLANTYKI ma największe wzięcie.

TELEFON 790-791 — DEPOSITO: TELEFON 709.

Obchód Narodowy w Kurytybie

Ku uczczeniu 14-jej rocznicy odzyskania niepodległości Polski, Centralny Związek Polaków z udziałem organizacji polskich w Kurytybie urządził w niedzielę, dnia 13-go b. m. uroczysty obchód.

Na program złożyły się: Bieg uliczny Junaka; przechodnia nagrodę — puhar — b. Konsula R. P. Downarowicza zdobył znany biegacz p. Józef Wiśnik.

Następnie o godz. 10-tej minut 15, odbyło się w kościele Św. Stanisława nabożeństwo na którym, między innymi, byli obecni: p. Wice-konsul Cybulski z małżonką, Dr. Jan Grabski Prezes C.Z.P., p. W. Twardowski, Cenzor C.Z.P., p. Fr. Lachowski, Prezes Związku Polskiego, oraz delegacje towarzyszy ze sztabami.

Nabożeństwo odprawił i kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. prob. St. Trzebiatowski.

Wieczorem w gmachu Związku Polskiego odbyła się uroczysta akademja z następującym programem:

Po wykonaniu hymnów narodowych: polskiego i brazylijskiego, p. Wicekonsul Cybulski zainaugurował akademję; odezwał poświęcony rocznicy wygłosił p. K. Laskowski. Huczne oklaski i »bis« wywołał śpiew p. Róży Ficińskiej, która przy siostrzanym akompanjamentie p. y Wandy Lachowskiej, wykonała po mistrzowsku dwie pieśni p. t. »Zapomnianej« i »Maki«.

P. prof. Neumann, przy akompanjamentie p. W. Gosławskiej, wykonał na skrzypcach »Nocturn« L. Różyckiego i Polonez Wieniawskiego. Świeła gra mi-

strza wywołała jak zawsze głęboki zachwyt publiczności i liczne oklaski.

Panna H. Sieciechowiczówna przy akompanjamentie p. y W. Lachowskiej, wykonała świetnie taniec egipski.

Pianistka p. W. Gosławska odegrała »Polonez« Szopena. Wreszcie p. a K. Rostawieńska ze Szkoły Sióstr R. Marii a p. a G. Kolonowna z Koła M. Polek wygłosiły okolicznościowe deklaracje.

Na końcu, p. Dr. Jan Grabski, Prezes C.Z.P. podziękował zebranym za udział w obchodzie i zamknął uroczystość.

Reasumując, należy podnieść, że program akademji był dobrze ułożony, sala pięknie ustrójona, program starannie wykonany.

Były małe usterki, ale to z winy naszej publiczności: jakiś mały »bobas« rozdzielał się w niebogłosy w ozasie odczytu, a poza tem, choć ludzie na sali było sporo, to jednak spodziewano się znacznie więcej jakby jakim nieszczyśliwym zbiegiem okoliczności, gdy w Związku Polskim odbywał się obchód narodowy w tym samym czasie, na przeciw, w gmachu niemieckiego »Handwerker'u«, Junak rozgrwał z innymi klubami sportowymi mecze, podługając tam za sobą wielu miłośników gry sportowej.

DOBRCZE WSKAZAŁ DROGĘ.

— Jak się tu dostać najprędzej na stację? — pyta podróżny miejscowego chłopca.
— Niech pan pędzi co siła! — odpowiada chłopiec.

Więści z kolonji DLA BEZROBOTNYCH

Kolonisci polscy na kolonji Abrantes Marques. — Warunki osiedlenia się. — Troška rościsów o założenie szkoły.

Kilka miesięcy temu, rząd parański pragnąc przyjąć z pomocą bezrobotnym, założył kolonję z Bocayuwa, dając jej nazwę Abrantes Marques. Jak to już dawniej donosiliśmy, rząd daje pewne zapomogi i ułatwienia tym bezrobotnym, którzy wyrażą chęć pracy na roli.

Wielu bezrobotnych, wyciawawszy wzmiankę w »Ludzie« o rządowej kolonji dla bezrobotnych, zgłaszało się do naszej Redakcji o bliższe informacje. Dopiero dziś możemy służyć pewnymi wiadomościami o kolonji Abrantes Marques; otrzymaliśmy je z ust jednego z naszych rodaków, p. Aleksandra Pawłowskiego, który już na tej kolonji posiada gospodarstwo.

— A więc to Pan przybywa z Abrantes Marques, z kolonji dla bezrobotnych — pytam.

— Tak, z kolonji Abrantes Marques, ale jest to teraz kolonja nie dla bezrobotnych lecz chętnie pracujących — odpowiada p. Pawłowski.

— Słusznie pan powiada, nie wiem dlaczego tak tę kolonję nazwano? A czy dużo jest już tam tych chętnie pracujących?

— Jak dotąd, dopiero 8 rodzin polskich, 6 niemieckich, 5 brazylijskich, 2 litewskie, 1 ukraińska i 1 estońska.

— To istna wieża Babel! — wykrzykuje.

— Był jeszcze jeden japończyk, ale nie utrzymał się — dodaje mój informator.

— A jakie są warunki osiedlenia się? — pytam dalej;
— Każda osoba bez względu na narodowość i stan — objaśnia mię — gdy zgłosi się do Inspe-

ktoratu Zaludnienia (Inspectoria do Povoamento) przy ul. 15 de Novembro w Kurytybie i wyrazi chęć osiedlenia się na kolonji otrzymuje 10 akrów ziemi na tych warunkach, że w ciągu 8 lat spłaci ją ratami w sumie 360\$000.

Pierwszą ratę uiszczą się dopiero w początku trzeciego roku gospodarci.

Kolonista może otrzymać za opłatą 270\$000 domek zbudowany z drzewa pinjorowego, wielkości 6 razy 4 m. Oprócz tego, może otrzymać najpotrzebniejsze narzędzia gospodarskie za zwrotem kwoty 23\$000.

W spłatach ziemi, kolonisci mają to ułatwienie, że mogą odrobić ją robocizną, pracując przy drogach 15 dni w miesiącu; płaćca dzienna wynosi 6\$000.

Jest jednakże pewne zastrzeżenie dotyczące osób wolnych.

Kawalerzy, ażeby otrzymać szmat ziemi, muszą zgóry wpłacić 100\$000 jako pewną gwarancję, że zobowiązań nie porzucą lekkomyślnie.

Warunki żońne powiadam — ale dojazd kiepski; a czy tam są dobre ziemie?

— Dojazd nienajlepszy, ale już buduje się drogę; ziemia też jest dobra, rodzi zboża i jarzyny. Kolonisci użalają się tylko na plagę mrówek.

Więcej odczuwamy brak kościoła i szkoły. Kolonja ma zamiar zbudować kościół, a co do szkoły to właśnie w tej sprawie przyjechał do Kurytyby. Samych polskich dzieci będzie u nas do 20. Bardzo rodzice pragną szkoły, bo dzieci dziczeją w lasach a zwłaszcza w takiej mie-

szanie, żadnego języka nie wycują się dobrze.

— Udzieliem wskazówek jak i gdzie należy skierować sprawę, aby znaleźć środki i nauczyciela dla kolonji, a w końcu zapytałem.

— A czytają tam Polacy jaką gazetę?

— A tak, przychodził do nas »Lud«, wprawdzie tylko jeden numer, ale obchodzi wszystkie rodziny polskie. Znam Ks. Redaktora właśnie przez gazetę i dlatego po przyjeździe do Kurytyby pierwsze kroki skierowałem do Redakcji »Ludu«.

Pogawędziłem jeszcze nieco o tem i o oem z miłym Rodakiem, prawdziwym pionierem kolonizacji polskiej i pożegnaniem serdecznie z nadzieją, że często nas będzie informował o losach kolonji polskiej w Abrantes Marques.

Ks. Jan Palka.

Zw. »Oświata«

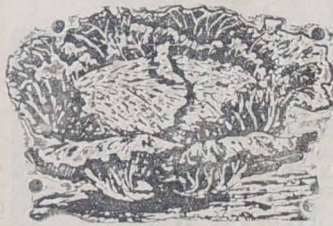
Składki członkowskie w roku 1932 wpłacił PP.:

Starosta Bronisława z São Matheus 12\$000, Soczek August z Ribeirão Vermelho 6\$, Sabiniska Józefa z Lamenha Grande 6\$, Sobieraj Wawrzyniec z Lapy 6\$, Saporski Sebastian z Kurytyby 10\$, Sliwiński Antoni z Kurytyby 7\$, Wojnarowski Kazimierz z Kurytyby 2\$, Wańtuch Marja z Abranches 6\$, Ks. Jan Wiśniński z Santa Candida 7\$, Zawiliński Józef z Tomas Coelho 6\$, Ks. Ignacy Zabrzeski z Prudentopolis 6\$, Zeniecka Julja z Orleansu 6\$, Siostry Miłosierdzia z Abranches 20\$, Siostry Miłosierdzia z São Matheus 20\$, Siostry Miłosierdzia z Rio Claro 12\$, Siostry Rodziny Marji z Kurytyby 12\$, Siostry Rodziny Marji Santa Candida 18\$.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane Farby BAYER

„La No LUHM“ — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie



SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 33
A. H. Asahi Cia

Drzewka owocowe najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich.
Wyrabia bukiety, wianki ryśunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię.
CENY NISKIE

„A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki małanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskę w przekonaniu się że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

C-ia de Terras do Norte do Parana

Sprzedaje ZIEMIE najlepszego gatunku (terra roxa apurada), wydajną 100 worków kukurydzy z alkra, 200 arów kawy z 1000 krzaków. Gotówką i NA CZTEROLETNIENIE SPŁATY po 400\$000 za alkier. Dla kupujących dojazd koleją z Ourinhos lub Cambara ZA DARMO bez obowiązku kupna.

Agent upoważniony:

Ignacy Szańkowski

Cambará - Caixa postal 156, Parana

Sąd nad żebrakami i handlarzami ulicznymi

Na ulicach Berlina nie wolno grać, handlować a tembardziej żebrać. — Czy więzienie usunie nędzę i głód?

Nędza wygania ludzi na ulicę. Nigdy ta prawda nie była tak widoczna i rzucająca się w oczy, jak w obecnej chwili. Wystarczy przejść się po ulicach jakiegokolwiek europejskiego miasta. Na każdym rogu spotkacie żebraka, ulicznego śpiewaka lub sprzedawcę tanich artykułów galanterijnych.

Ten symbol nędzy uwidacznia się na ulicach miast nawet Londynu, Paryża i Berlina. Ale to, co ujdzie małym miastom, razi na ulicach wielkich metropolii. Trudno pogodzić piękne wystawy wielkich sklepów z widokiem nędzarsza wyciągającego rękę po jałmużnę.

Niemcy postanowili więc zwalczyć plagę żebractwa. Uczynili to w sposób bardzo radykalny. Wydał przepis: „Żebrać nie wolno! Kto żebrze idzie do więzienia. Polioja otrzymała nakaz, aby aresztowała każdego żebraka i specjalny sąd rozpatruje jego sprawę w rozpieszonym trybie.

Jak wygląda ta dziwna walka policji niemieckiej z głodem i nędzą, wskazuje przebieg spraw w sądzie przyspieszonym.

Oto jednego dnia przed sądem stanęło 163 żebraków, przyłapanych na gorącym uczynku zbierania datków na głównych ulicach stolicy niemieckiej.

Aresztowanie nastąpiło o godzinie 11 ej przed południem, a sprawa odbywała się dnia następnego o godzinie 12 ej i trwała aż do 2 ej godziny dnia następnego. Wozny sprowadził oskarżonych grupami, liczącami od 4 do 5 osób. Wywiązywał się wówczas następujący dialog:

— Franz Grlebel...
— Tak.
— Urodzony w 1897 roku?
— Tak.
— Żebrałście na moście poudamskim?
— Tak.
— Następny.
— Otto Moschke?
— Tak.
— Urodzony w 1902 roku?
— Tak.
— Żebrałście na Bendlerstrasse?
— Tak.
Prokurator wnosi o jeden dzień aresztu dla każdego z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Sędzia ogłasza wyrok, zgodny z intencjami prokuratora.

Zeznania niektórych oskarżonych były odmienne i szły głównie w dwóch kierunkach. Jedni odpowiadali: „Nie, ja grałem”. Inni: „Nie, ja handlowałem”. Ale i wtedy nie mijala ich kara, gdyż na ulicach Berlina nie wolno ani grać, ani śpiewać, ani uprawiać handlu.

Cała ława oskarżonych dzieliła się na trzy zasadnicze grupy. Pierwszą grupę stanowili handlarze uliczni. Kiedyś powodziło się im bardzo dobrze. Ludzie, którzy wędrowali po jarmarkach i rynkach z t. zw. „szlagierami”, zarabiali w 1929 roku 600-700 a nawet 800 marek miesięcznie, a więc około 3.000\$000!

Jeden z handlarzy, który sprzedawał na ulicy szale i krawaty z wazetek, opowiadał, że w 1927 roku zarobił 25.000 marek, co wynosi miesięcznie około 5.000\$000!

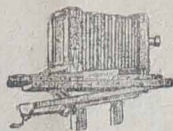
Nieraz — zeznał ów handlarz uliczny — w ciągu pięciu

Gdy Szanowny Pan będzie potrzebował

Octu do Konserw wyrabianego za pomocą fermentacji, to proszę adać się Fabryki

Valentim Bannach Sobrinho

Rua Mar. Deodoro 942 — Adres Telegr. — Bannach — Telefon 6-4 — CURITYBA. Jest to jedyna Fabryka Octu w Południowej Brazylii.



Zakład fotograficzny „Photo Moderno“ ALBERTO WEISS — Curityba

314 Rua São Francisco 314 Wykonuje się zdjęcia wszelkiego rodzaju. Reprodukacja, powiększenia do naturalnej wielkości. Na zamówienia wyjeżdża i na kolonje. Specjalność: Zdjęcia nocne przy magnesji; portrety węglem, sepią i olejną; akwarele i pastele. Praca gwarantowana. Mówi się po polsku. Kupuje i sprzedaje aparaty używane.

SKŁAD MEBLI

Firmy: JAKÓB KOZIEN RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

Kupuje się kaszę w każdej ilości; płaci się \$3500 za kwartę. Praça Generoso Marques 52.

Kto chcejechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLJI niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

JEDNOLITA TRZECIA KLASA. KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie biletami „chamađa“ z Polski do Brazylii.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba — Praça Carlos Gomes 315-321 Parana

Bank Francusko - Włoski Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março Curityba
KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW

33 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/ Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Plock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż
Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa

SMAKOSZE PIWA PIJĄ W LECIE TYLKO

Cruzeiro Pilsen — Pomba Corôa Cervejaria Cruzeiro — Telefon 495 i 751

niezrównanie najlepsze jasne piwa od lat istniejącego browaru: Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«

NIESAMOWITA HISTORIA

Kupiec - widmo, — Wędrowki o głodzie i chłodzie.

Przed kilku tygodniami wielką się mianowicie, że Danziger wędrował o głodzie i chłodzie przez kilka dni piechotą i dotarł do Sławkowa. Na skutek wiadomości w prasie o pojawieniu się tam Danziguera powiadomiono rodzinę w Sosnowcu, która wylicznego i chorego sprowadziła do domu.
Jak opowiadają, nie jest to pierwszy wypadek zniknięcia Danziguera. Przed kilku laty miało go znaleźć w jednym z nieeksploatowanych szybów w Zagłębiu na głębokości kilkuset metrów, snującego się po chodnikach i labiryntach kopalnianych bez określonego celu.

ŚMIECH TO ZDROWIE

MILY GOŚĆ.

Pewien Szkot bawił w gościnie u znajomego w Londynie. Pobyt gościa jakoś się przedłużał, więc gospodarz, chcąc mu delikatnie zwrócić uwagę, że czas już wracać do domu, powiada:

— Pańska rodzina zapewne bardzo się stęskniła za panem.

— Jaki pan uprzejmy, że pan o tem pomyślał — odpowiada gość rozpromieniony. — zaraz zadeszperuję po żonę i dzieci!

RYCHEŁO WCZAS.

Pewien profesor przyszedł do swego starego przyjaciela, lekarza. Zaraz po powitaniu wszczęli miłą pogawędkę. Po godzinie lekarz zapytał mimochodem: »A jak się powodzi pańskiej rodzinie?«

Profesor podskoczył jak oparzony:

— Mój Boże, toć ja przyszedłem, aby pana poprosić do mej żony, która zemdziała!

ŻEBRAK.

Rano o godzinie siódmej ktoś dzwoni. Otwieram. Stoi żebrak chwylący się na nogach, zdala zalatuje odór wódki.

— Nie dam ani grosza. Przecież już zdołałście się upić!

— O... czywiście, pro... proszę pana. Ale prze... przecież nie samą wódką człowiek żyje...

UCZONY ROLNIK.

— Nie macie pojścia o prawdziwej uprawie roli. Przy jakiej gospodarce nie zbierzecie nawet trzech korcy żyta z tego pola — poucza poważnego gospodarza młody rolnik-inżynier.

— Ano, żyta nie zbiorę, boć to pszenica.

NAD MORZEM.

Jungmanowa, pięćdziesięcioletnia dama do męża:

— Abram, ja sze boję, iż mnie woda porwie!

— Złotkie, nie bądź głupia, w twoim wieku już cze nikt nie porwie.

W ZAJEŻDZIE.

— Ładny u was porządek!

— Łóżko się w nocy zakamuje — mówi gość w zajeździe.

— Musiał pan mieć bardzo ciężki sen — odpowiada gospodarz.